



## 9

# PAN JEZUS MÓWI: JA UCISZĘ BURZĘ W TWOIM SERCU

*On wstał, rozkazał wichrowi i wzburzonej fali: uspokoiły się i nastąpiła cisza (por. Łk 8, 22-25)*

### Poproś o pomoc Ducha Świętego

Nie jest trudno, aby nasze serce przypominało wzburzone Morze Galilejskie przez które usiłowali przepłynąć uczniowie Pana Jezusa. Wystarczy trochę niepowodzeń w szkole, niesprawiedliwa uwaga nauczyciela, złośliwe słowa koleżanki czy kolegi. Często przyczyną takiej burzy jest niezadowolenie mamy z naszych szkolnych postępów, czy jej polecenie, które całkowicie burzy plany na fajnie spędzone popołudnie. Albo przegrany mecz ulubionej drużyny. Przykładów można mnożyć wiele.

Przyczyną naszej „burzy na morzu” panującej w sercu, może też być fiasko naszych usilnych starań. Walczymy z sobą o ciszę w sercu, o skupienie na modlitwie i na Mszy św., o takie poukładanie zajęć, aby mieć czas na adorację i inne ważne dla nas zajęcia. I nic nie wychodzi. I... buntujemy się, złościmy, krzyczymy w sercu, że mamy już dość. Można powiedzieć, że jak apostołowie w czasie burzy na jeziorze rozpaczliwie wylewamy wodę ze swojej łódki, wołając, że giniemy. Chcemy zrezygnować z wysiłku, załamujemy się, uważamy, że my to się do takich zadań i spraw nie nadajemy.

Tymczasem Pan Jezus cichutko szepcze: Ja chcę uciszać burze w twoim sercu. Tylko przyjdź do Mnie.

Uklęknij więc przed Najświętszym Sakramentem. Nie martw się, że jesteś wzburzony, rozkojarzony, zmęczony. Że masz wszystkiego dość i masz ochotę uciec. Popatrz na Najświętszą Hostię. On, Twój Pan i Nauczyciel, czeka w Niej, aby być z tobą, aby przeżywać z tobą także to wszystko co trudne. Wpatruj się w Niego bez słów, zobacz jak cichutko i jak wytrwale czeka na ciebie. Jak bardzo cieszy się, że do Niego

przyszedłeś, że przez chwilę nie będzie sam w zimnym tabernakulum. Proś o pomoc Ducha Świętego. Odmów modlitwę, ze strony 88, na rozpoczęcie adoracji.

### Pomyśl

Pan Jezus był z apostołami w łódce, którą płynęli przez wzburzone Galilejskie Morze. Zmęczony spał. A apostołowie kompletnie zapomnieli o swoim Mistrzu. Walczyli z żywiołem sami. Wylewali wdzierającą się do łódki wodę i usiłowali utrzymać ster we właściwej pozycji. Dopiero, gdy zobaczyli, że nie dadzą rady przypomnieli sobie, że jest z nimi Ktoś, kto może ich uratować.

My niewiele różnimy się od tych uczniów. Wszystko chcielibyśmy osiągać sami i sobie zawdzięczać zarówno sukcesy jak i unikanie porażek. I bardzo się męczymy i załamujemy. Zapominamy, że w naszym sercu chce mieszkać Pan Jezus i On chce radzić sobie z naszymi kłopotami. Nie obiecuje nam łatwego życia, nie powiedział, że nie będzie „burz na morzu”, porażek i kłopotów. Sam przeżywał największe. Ale jeśli Mu zawierzymy, uciszy każdą burzę. Przeżyje z nami każdą trudność. I sprawi, że wszystko, nawet kłopoty i porażki pomogą nam stawać się lepszymi i odnosić większe sukcesy. Bo On «*nawet wicherom i wodzie rozkazuje, a są Mu posłuszne*». Pyta nas tylko o jedno: «*Gdzie jest wasza wiara?*».

### Słuchaj i rozmawiaj

Przychodź więc wytrwale do Pana Jezusa ze swoimi „burzami” w sercu i w umyśle. Nawet, gdy sił ci już brakuje. On czeka, aby sobie z tymi, miotającymi tobą, falami poradzić. Opowiadaj Mu o wszystkim. Wsłuchuj się w ciszę Jego Serca i powtarzaj Mu: Jezu, kocham Cię i ufam Tobie. Oddaję Ci wszystkie moje problemy i kłopoty. Bądź ze mną. Pomagaj mi. Prowadź mnie.

### Odmów wspólną modlitwę

Pozostawaj z Panem Jezusem tak długo, jak potrafisz. I nie martw się, że czasem myśli „uciekną” do innych spraw i problemów. Oddawaj je wtedy Panu Jezusowi. Na zakończenie adoracji odmów modlitwę ze strony 88.

